



Akademia Muzyczna
im. Karola Szymanowskiego
w Katowicach

KONCERT WIZJONERZY
„wół słowikiem” – narodziny wirtuozerii
Agnieszka E. Oszańca – wiolonczela
Fabio Bonizzoni – klawesyn

poniedziałek, 2 marca 2026 r.

godz. 18.00

AULA IM. BOLESŁAWA SZABELSKIEGO

Program:

Joseph Marie Clément Ferdinand Dall’Abaco (1710–1805)

Capriccio I z cyklu **11 Capricci na wiolonczelę solo**

Salvatore Lanzetti (1710–1780)

Sonata F-dur op. 1 nr 11

Allegro – Adagio. Allegro – Rondo Andante

Domenico Scarlatti (1685–1757)

Sonata d-moll K 77

Moderato e cantabile – Menuet

Heinrich Ignaz Franz Biber (1644–1704)

Passacaglia z Sonat misteryjnych

Jean-Baptiste Barrière (1707–1747)

Sonata F-dur op. 1 nr 4

Adagio – Allegro – Adagio – Allegro

Baldassarre Galuppi (1706–1785)

Sonata a-moll

Siciliana – Allegro

Luigi Boccherini (1743–1805)

Sonata B-dur nr GerB 565

Allegro moderato – Largo. Allegro. Adagio – Allegro

Wiolonczela wkroczyła do świata muzyki pod koniec XV wieku. Przez wiele dziesięcioleci pełniła przede wszystkim funkcję instrumentu basowego, towarzyszącego innym głosom. Jednak już w XVII wieku zaczęła stopniowo zyskiwać na popularności. W owym czasie największym podziwem cieszyli się wirtuozi skrzypiec oraz violi da gamba, podczas gdy wiolonczeliści wciąż musieli udowadniać, że dorównują im kunsztem. Aby tego dokonać, należało ukazać nie tylko śpiewność wiolonczeli, lecz także – pozornie bezwysiłkową – zdolność do wykonywania szybkich, skomplikowanych pasażów. Chcąc wyjść poza swoją skromną, służebną rolę, muzycy zaczęli intensywnie eksplorować techniczne możliwości instrumentu.

Opanowanie nowej, wirtuozowskiej techniki wymagało stworzenia coraz bardziej wymagającego repertuaru solowego. Jak wszyscy artyści, wiolonczeliści – kierowani ludzką naturą i ambicją – poszukiwali uwagi publiczności, choć nie była ona łatwa do zdobycia. Wiolonczela wciąż silnie kojarzona była z funkcją „służebną”, uosabiając głębię i powagę, które rzadko obiecywały rozrywkę. Z czasem jednak instrument ten osiągnął pozycję równą skrzypcom, podczas gdy viola da gamba stopniowo znikła ze sceny muzycznej, czekając niemal dwa stulecia na swój powrót wraz z ruchem wykonawstwa historycznego.

Po wysłuchaniu słynnego wiolonczelisty Jean-Louisa Duporta Wolter miał rzekomo powiedzieć:

„Proszę pana, sprawia pan, że wierzę w cuda – zamienia pan wołu w słowika.”

Z tą myślą prezentujemy program złożony z dzieł najwybitniejszych XVIII-wiecznych wiolonczelistów-wirtuozów – wizjonerów, którzy podjęli drogę udowodnienia, że ich instrument nie jest w niczym mniej godny niż skrzypce.